

Burza – Kwiat Jabłoni

Zazwyczaj mam tak że boje się zmian
Boje się tego co mi los przyniesie
Zamykam drzwi nie ma sensu się bić
Nie chcę wystawiać się na to co będzie
Za dużo ludzi, za dużo już mam
Nie wiem gdzie widzę się za 10 lat
I czy będę
Wolałbym żeby zatrzymał się czas
Zdejmuje zegar i wyciągam baterie
Ale gdy jesteś obok mnie
Robi się jaśniej
Robi mi się lżej
Bo chcę być Twoją burzą
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi
Chcę żeby było trudno
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić
Słońce wstaje a
Ja jeszcze nie chcę spać
Ściany pękają, pękają w nas
Bo chcę być Twoją burzą
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi
Chcę żeby było trudno
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić
Słońce wstaje a
Ja jeszcze nie chcę spać
Ściany pękają, pękają w nas
Mam takie dni że nie umiem tu być
Co chwila patrzę dookoła nerwowo
Wiem że naprawdę nie stanie się nic
A jednak czuję że coś wisi nad głową
Czemu horyzont nadal ani drgnie
Ty jesteś 300 kilometrów stąd
Czemu choć wiem że jest wszystko ok
Czuję że samym myciem popełniam błąd
Ale gdy jesteś obok mnie
Robi się jaśniej, robi mi się lżej

Bo chcę być Twoją burzą
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi
Chcę żeby było trudno
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić
Słońce wstaje a
Ja jeszcze nie chcę spać
Ściany pękają, pękają w nas
Bo chcę być Twoją burzą
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi
Chcę żeby było trudno
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić
Słońce wstaje a
Ja jeszcze nie chcę spać
Ściany pękają, pękają w nas
Bo chcę być Twoją burzą
Chcę żeby było trudno
Bo chcę być Twoja burzą
Chcę żeby było trudno



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych